



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Coś jest ze światem nie tak : recepcja twórczości Olgi Tokarczuk po otrzymaniu Literackiej Nagrody Nobla

Author: Sandra Habrych

Citation style: Habrych Sandra. (2020). Coś jest ze światem nie tak : recepcja twórczości Olgi Tokarczuk po otrzymaniu Literackiej Nagrody Nobla. „Postscriptum Polonistyczne” (2020, nr 1, s. 113-121), DOI: 10.31261/PS_P.2020.25.08



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



SANDRA HABRYCH

 <https://orcid.org/0000-0003-1815-4238>Uniwersytet Śląski w Katowicach
Katowice

Coś jest ze światem nie tak. Recepcja twórczości Olgi Tokarczuk po otrzymaniu Literackiej Nagrody Nobla

There is something wrong with the world.

Reception of Olga Tokarczuk's works after her Nobel Prize in Literature

Abstract: The paper discusses the reception of Olga Tokarczuk's works after the author received the Nobel Prize in Literature. It addresses the issue of politicisation of literature – the Nobel Prize winner's novels are read through the angle of her left-wing views, with less importance attributed to the quality of the works as such. The paper answers the question as to what the Nobel Prize winner enchanted the Swedish Academy with, explains how Tokarczuk structures her novels and what makes them stand out (the psychological approach), and also discusses the author's view on the role of literature in today's world.

Key words: Nobel Prize in Literature, politicisation of literature, post-Nobel crisis, psychological novel

W październiku rozpuętała się burza medialna (trwająca zresztą nieprzerwanie do dzisiaj), w której centrum znalazła się polska noblistka. Jacek Sasin, wicepremier rządu, dumnie ogłosił, że żadnej z jej książek nie przeczytał i czytać nie będzie, bo taka literatura go nie interesuje (Wroński 2019). Prezydent Andrzej Duda przesłał gratulacje Oldze Tokarczuk – lecz nie w formie listu gratulacyjnego, którego wymagałaby powaga sytuacji. Złożył je... na Twitterze (Tokarczuk 2019, 22). W obu przypadkach pozostaje tylko poczucie zażenowania i niesmaku. Nie brakuje również częstych odwołań do głośnego wystąpienia Tokarczuk, w którym pisarka rzekomo ukazuje Polskę jako kraj kolonizatorów, właścicieli niewolników, większości narodowej duszącej mniejszość i morderców Żydów (Wanat 2019, 46). Część społeczeń-

stwa z nieukrywaną satysfakcją przywołuje tę wypowiedź noblistki, wyrwając ją z kontekstu i zapominając o prawdziwym przesłaniu całości. Są to słowa dojmujące, bolesne, jednak wielu z nas – mając w sobie choć odrobinę pokory – zgodzi się z nimi i potwierdzi, że nasza historia naprawdę jest zakłamana, a obraz Polski (a zwłaszcza prowadzonej tu polityki i wizji dobrobytu), z chlubą dziś przedstawiany za granicą, ma niewiele wspólnego z rzeczywistością. Ci, którzy w sobie pokory nie mają, najchętniej wracają do wspomnianej wypowiedzi, traktując ją jako argument w debacie próbującej usilnie dowieść, że Oldze Tokarczuk Nobel się nie należał.

W 2019 roku, tuż przed świętami Bożego Narodzenia, Sejm rozpoczął obrady poświęcone uczczeniu noblistki. Projekt złożony przez Koalicję Obywatelską skomentował jeden z posłów Konfederacji, Grzegorz Braun. Jego zdaniem Sejm nie powinien zajmować się takimi sprawami jak literatura. Braun uznał, że jako „patentowany i kompetentny polonista” ma prawo wydać opinię na temat Tokarczuk – „kieszonkowej noblistki Adama Michnika” szargającej pamięć o bohaterach, skandalistki i grafomanki (Żelazińska 2019).

Nasuwa się wątpliwość – czy tej nagrody nie mógł otrzymać ktoś bardziej poprawny politycznie? To pytanie – śmieszne i irracjonalne – pozostaje oczywiście bez odpowiedzi. Twórczość noblistki oceniana jest w ostatnich miesiącach głównie przez pryzmat indywidualnych przekonań – od kunsztu pisarskiego nierzadko ważniejsze są poglądy polityczne. A szkoda, bo Tokarczuk – pominiawszy nawet jej prywatne opinie, z którymi możemy się zgadzać lub nie – ma światu wiele do zaoferowania.

Stojąc na przeciwpowodziowym wale, wpatrzona w nurt, zdalam sobie sprawę, że – mimo wszelkich niebezpieczeństw – zawsze lepsze będzie to, co jest w ruchu, niż to, co w spoczynku; że szlachetniejsza będzie zmiana niż stałość; że znieruchomiale musi ulec rozpadowi, degeneracji i obrócić się w perzynę, ruchome zaś – będzie trwało nawet wiecznie (Tokarczuk 2007, 8).

Jest to jeden z pierwszych akapitów *Biegunów* – powieści, która choć wydana została ponad dekadę temu, jest nad wyraz aktualna, wręcz prorocza. Sama Tokarczuk twierdzi, że przewidywanie i opisywanie pewnych zjawisk jest wyjątkową umiejętnością wszystkich artystów, nie tylko pisarzy, gdyż wyróżnia ich niebywała intuicja, empatia, szczególnie rodzaj wrażliwości (Tokarczuk 2019, 22). Ich praca polegać ma na uważności przenoszonej w konsekwencji na papier (Komaiszko 2019, 40). Autorka wyznaje, że cały

czas gna do przodu, nie tkwi w letargu, nawet jej bohaterowie są w ruchu, bo przecież „szlachetniejsza będzie zmiana”. Jak to rozumieć? Należy spojrzeć socjologicznie na postawę samej noblistki – na to, jakie działania podejmuje, jakie idee głosi, jakie prawa egzekwuje, przeciwko czemu wszczyna bunt. Są to kwestie, które mają ogromny wpływ na recepcję jej twórczości po otrzymaniu przez nią Nobla. Upada utopijna idea sztuki dla sztuki, sztuki czystej, bo powieści Tokarczuk zaczynają być czytane przez pryzmat jej lewicowych poglądów.

Tokarczuk została doceniona przez Szwedzką Akademię Nauk za „wyobrazanie narracyjną, która z encyklopedyczną pasją prezentuje przekraczanie granic jako formę życia”. Sama autorka rozumie ją „metaforycznie jako nieustanne poszerzanie pola naszej świadomości” (Tokarczuk 2019, 22). Właśnie za taki sposób pisania, tj. niepoddający się żadnej szablonowej klasyfikacji, jest podziwiana na świecie od wielu lat.

Jednym z wyrazów tego uznania jest The Man Booker International Prize, którą Tokarczuk odebrała w 2018 roku za *Biegunów*. Podczas gali wręczenia nagród wyraziła swoją ogromną radość płynącą z faktu, że język polski i literatura polska zdobyły tak dużą popularność w świecie. Powiedziała także, że nie wierzy w ograniczenia narodowościowe, a talenty literackie mogą rodzić się wszędzie (Kube 2018, 9). Tę myśl rozwinęła w powieści *Bieguni*, która szybko rozbudziła „apetyt czytelnicy”, co jednak dość trudno wyjaśnić – sternowska kompozycja, porozrzucane wątki narkotycznie przyciągają czytelnika, który nie odrywa się od lektury, wierząc, że w zakończeniu znajdzie klucz, rozszyfruje zasadę dzieła (Milkowski 2018, 20). Powieść ta nie bez powodu jest często przywoływana w niniejszym artykule – ma bezsporny związek z wydarzeniami, jakie miały miejsce po ogłoszeniu wyników noblowskich. Fakty te można by ująć w słowach: nieustanny ruch.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że noblistkę – tak jak i bohaterów jej nagrodzonej Bookerem powieści – wydarzenia doganiają w drodze. O Noblu pisarka dowiedziała się przez telefon, gdy przemierzała jedną z niemieckich autostrad, jadąc na kolejne spotkanie autorskie. Wszystko działo się szybko, nie było czasu na przemyślenia, na w pełni świadome przyjęcie tak wyjątkowej, niecodziennej wieści.

Zawsze sobie wyobrażałam, że wiadomość o Noblu zastaje laureata czy laureatkę w ich skórzanym fotelu i on czy ona potem odbiera telefony z gratulacjami i udziela długich, głębokich wywiadów. Potem idzie z psem na nobliwy spacer i odkłania się uśmiechniętym dyskretnym przechodniom. Że to się odbywa, no właśnie, nobliwie.

A to wyglądało zupełnie inaczej. Jazda samochodem, tłumy w Bielefeld, gonić, mycie rąk i poprawianie makijażu w przydrożnej toalecie. (...) Ciągłe w samochodzie, podróż z miasta do miasta, powroty. Dwa telefony dzwoniące w tym samym czasie. Biuro w samochodzie. Pisanie oświadczenia dla zagranicznych mediów na kolanie, szukanie drukarki na przystankach.

Wszystko w biegu, w obrazkach, w SMS-ach, emotikonach. Takie to dziwne. Bieguńskie (Tokarczuk 2019, 25).

Jeden telefon i jedna krótka chwila, w której wszystko się zmienia. Nagle pojawia się kilkadziesiąt propozycji, trzeba wybierać, gdzie się pojawić, z kim rozmawiać. Męcząca wizja dogodzenia dziennikarzom i organizatorom wydarzeń kulturalnych oraz przytłoczenie nową rolą. W jednym z przywołanych już wcześniej wywiadów, który ukazał się na łamach „Gazety Wyborczej” po ogłoszeniu wyników Akademii, noblistka przyznała rację Wisławie Szymborskiej, twierdząc, że to wspaniałe wyróżnienie jest w wielu sferach życia katastrofą. Zauważyła, że jej „życie niebezpiecznie się wywróciło” – nagle poczuła, że nie może liczyć choćby na chwilę prywatności, a ktoś stale czegoś od niej chce (Tokarczuk 2019, 22).

Trudna sytuacja, w której niespodziewanie znajdują się artyści nagrodzeni Noblem, wymaga od nich przewartościowania swojego życia. Medialny huragan zastępuje literacki azyl. Od noblistów oczekuje się „wkroczenia w rytuały społeczne” (Walas 2016, 17), co zwykle się nie udaje (lecz może to i dobrze?). Wisława Szymborska jest tego zjawiska najlepszym przykładem. Pisano o kryzysie ponoblowskim, który dotknął poetkę – nie pozwoliła na wpisanie się w stereotyp, broniła swojej indywidualności; poetce ciążyła rola, którą próbowano narzucić jej po przyznaniu Nagrody Nobla. Co więcej, Szymborska wycofała się z życia publicznego: „nagroda i światowa sława były dla poetki hamulcem, a nie bodźcem artystycznym i medialnym” (Wyka 2016, 21). Jak widać, tak wysokiej rangi wyróżnienie nie zawsze wpływa korzystnie na pracę laureata – artysta, którego dzieła po Noblu są szufladkowane, klasyfikowane, może bezpowrotnie utracić szansę na *opus magnum*.

Nie można jednak rozpatrywać tego wyróżnienia wyłącznie jako źródła niepowodzeń – byłoby to niesłuszne. Jest to jednak nagroda, której nie można porównać do żadnej innej; jest największym osiągnięciem w danej dziedzinie. Pozytywną konsekwencją otrzymania Literackiej Nagrody Nobla jest wzrost zainteresowania dziełami laureatów. Tak stało się w przypadku utworów wszystkich noblistów i śmiało można stwierdzić, że w przyszłości też się to nie zmieni – choć zawsze jedni będą czytali z ciekawości, a inni

z obowiązku (czy raczej poczucia wstydu, że nie mieli styczności z ich twórczością wcześniej). Potwierdza to przykład Czesława Miłosza, którego poezja, dzięki ogromnemu ponobłowskiemu rozgłosowi, była częściej wydawana i chętniej czytana (Karwowska 2011, 259); przyznanie nagrody poecie w 1980 roku było zresztą wydarzeniem bardzo jednoczącym rodaków, wciąż jeszcze zdumionych po wyborze papieża Polaka i znajdujących się w środku niosących nadzieję zmian, wprowadzanych przez Solidarność (Cieślak 2019, 2).

O ile w przypadku Olgi Tokarczuk trudno jest mówić o jednoczeniu narodu (wręcz przeciwnie – spory oraz przytłaczające, skrajne opinie, które pojawiają się w mediach od października, sytuują Polaków raczej po dwóch stronach barykady), o tyle – całe szczęście – można zaobserwować duże zainteresowanie powieściami pisarki, które w okamgnieniu zniknęły z półek, szybko zaplanowano również ich nowe tłumaczenia. Do momentu ogłoszenia werdyktu przez Szwedzką Akademię Nauk księgarnie sprzedały milion książek Tokarczuk, po przyznaniu pisarce Nobla ten wynik się podwoił. Powieści utrzymują się na listach bestsellerów, a – jak można wnioskować ze wzrostu ich sprzedaży przed świętami Bożego Narodzenia – wielu Polaków znalazło je też pod choinką. W ciągu tylko dwóch miesięcy Empik sprzedał 300 tys. egzemplarzy książek noblistki (Ciszak, 2019), a z serwisu Bonito wszystkie zniknęły w ciągu pięciu minut od ogłoszenia werdyktu (Wolny-Hamkało 2019, 11). To pocieszająca wiadomość – zwłaszcza że w ciągu ostatnich kilku lat poziom czytelnictwa w Polsce drastycznie się zmniejszył.

Ponobłowska popularność jest zjawiskiem oczywistym. Podobnie jak naturalne jest szukanie odpowiedzi na pytanie, na czym polega wyjątkowość powieści Tokarczuk, co jest w nich na tyle szczególnego i ujmującego, że ich autorka zasłużyła na tak wyjątkową nagrodę. Leszek Bugajski w jednym z najnowszych artykułów wyjaśnia:

Pytanie, które musi się pojawić w odniesieniu do literatury tworzonej przez Tokarczuk, brzmi: Czym ujęła ona międzynarodową opinię literacką? Jej pisarstwo rzeczywiście zdecydowanie wyróżnia się in plus na tle polskiej literatury, z natury jakby nieśmiałej i introwertycznej, bo jest swobodne i otwarte na problemy, jakimi żyje współczesny świat. Ona z niezwykłą intuicją i wyczuciem trafia w powszechne zainteresowania i znakomicie potrafi je przekształcić w opowieści (Bugajski 2019, 36).

Niejednokrotnie doceniano umiejętność przewidywania przez noblistkę wielu, także problematycznych, zjawisk socjologicznych i kulturowych. Prowadzona przez nią narracja jest unikatowa i bezkompromisowa, choć nie

zawsze rozumiana, co próbowali już wcześniej udowodnić niektórzy krytycy (Kube 2018, 9). Olga Tokarczuk jest zawsze o pół kroku przed światem – porusza kwestie, które przez innych zostaną zauważone dopiero w przyszłości.

Kilka dni przed przyznaniem Nobla szwedzka gazeta „Sydsvenskan” napisała o autorce *Biegunów*: „Pisarka transgraniczna i ważny demokratyczny głos we współczesnej Polsce”. To prawda. Olga Tokarczuk tworzy ważne, znaczące książki, ale również odgrywa istotną rolę w życiu społecznym. Od lat jest zaangażowana w działania feministyczne, w obronę praw zwierząt, walczyła o wolne sądy i poprawę warunków pracy nauczycieli. Pisanie rozumie – jak kiedyś powiedziała – jako jedno z działań prowadzących ku dobru, ku rozleglejszej świadomości (Kąkiel 2019, 9).

Tokarczuk umiejętnie kreśli portrety psychologiczne. Bohaterowie jej powieści stają przed trudnymi wyborami, muszą rozwiązywać skomplikowane problemy, mierzyć się z trudną rzeczywistością, jak np. Marek-Marek z *Domu dziennego, domu nocnego* (Fliszevska 2005, 524). Są zarazem mocno osadzeni w przestrzeni – zarówno ponadnarodowej i międzykulturowej (pisarka podejmuje bowiem kwestie istotne dla całego świata), jak też lokalnej. Sama autorka w rozmowie z Agatą Koss zaznacza, że przywiązuje się do miejsca, w którym żyje, a za każdym razem, gdy osiedla się gdzie indziej, choćby na krótko, czuje potrzebę osławiania tego miejsca (Tokarczuk 1997, 37). Dzięki tym osobistym doświadczeniom prowadzona przez nią narracja ma charakter wielopoziomowy.

Proza Olgi jest zakorzeniona w lokalności, ale nie odbiera jej to uniwersalności. Przeciwnie, świadomość własnych korzeni uwiarygadnia jej uniwersalny wymiar i dodaje tekstom kolejne wymiary znaczeń. Olga opisuje doświadczenie polskie, środkowoeuropejskie, europejskie. Doświadczenie kobiece i feministyczne: życia w patriarchalnym społeczeństwie, przy jednoczesnym głębokim zrozumieniu wielowarstwowości naszej tożsamości (Holland 2019, 44).

Podczas jednej z rozmów z Michałem Nogasiem, opublikowanej na łamach „Tygodnika Powszechnego” w 2014 roku, Tokarczuk stwierdziła, że dzięki czytaniu powieści mamy szansę stać się inną osobą. Czytając, wpadamy w specyficzny trans. Literackie eksperymenty pozwalają nam choć na chwilę zmienić narodowość lub płeć, zamieszkać w innym miejscu, spróbować nowych rzeczy. Pisarka uważa, że powieść jest wyjątkowym medium, które wzbudza w nas empatię, buduje więzi (Tokarczuk 2014, 20).

W eseju pt. *Czuły narrator*, wygłoszonym przez Olę Tokarczuk w Akademii Szwedzkiej, pojawia się smutny obraz współczesnego świata, pełnego wrogości i niezrozumienia. Noblistka szczególną uwagę zwróciła jednak na rolę literatury, świadoma faktu, że obecnie jest to dziedzina elitarna, zdecydowanie mniej ważna od zmieniających świat odkryć naukowych, medycznych, ekonomicznych (Tokarczuk 2019, 24). Zauważyła, że literatura jest bliska psychologii – podobnie jak ona dekoduje ludzkie zachowania, lecz dodatkowo osadza je w fabule. Czytelnik, dzięki doświadczeniu powieści, może przez jakiś czas towarzyszyć bohaterowi, a nawet – za sprawą własnych odczuć – utożsamiać się z nim.

Zalew obrazów przemocy, głupoty, okrucieństwa, mowy nienawiści, rozpaczliwie równoważone są przez wszelkie „dobre wiadomości”, ale nie są one w stanie ujarzmić dojmującego wrażenia, które trudno jest nawet zwerbalizować: Coś jest ze światem nie tak. To poczucie, zarezerwowane kiedyś tylko dla neurotycznych poetów, dziś staje się epidemią nieokreśloności, sączącym się zewsząd niepokojem. Literatura jest jedną z niewielu dziedzin, które próbują nas przytrzymać przy konkrecie świata, ponieważ ze swej natury jest zawsze „psychologiczna”. Skupia się bowiem na wewnętrznych racjach i motywach postaci, ujawnia ich doświadczenie w żaden inny sposób niedostępne dla drugiego człowieka lub zwyczajnie prowokuje Czytelnika do psychologicznej interpretacji ich zachowań. Tylko literatura jest w stanie pozwolić nam wejść głęboko w życie drugiej istoty, rozumieć jej racje, dzielić jej uczucia, przeżyć jej los. Opowieść zawsze zatacza kręgi wokół sensu. Nawet jeżeli nie wyraża tego wprost, nawet kiedy programowo odżegnuje się od poszukiwania znaczenia, skupiając się na formie, na eksperymencie, kiedy dokonuje formalnej rebelii, poszukując nowych środków wyrazu (Tokarczuk, 2019).

W wykładzie noblowskim Oli Tokarczuk nie brakło także szczerych, choć bolesnych (i dla wielu osób niewygodnych) prawd dotyczących naszego zachowania, szacunku dla drugiej osoby czy środowiska. Pisarka zwróciła uwagę na siłę słowa, które może wyrażać zarówno miłość, jak i nienawiść – odniosła się do internetu, broni o ogromnej sile rażenia, którą dziś wszyscy się posługujemy, licząc złudnie na bezkarność i anonimowość. Poza tym, jak mówi noblistka, „brakuje nam języka, brakuje punktów widzenia, metafor, mitów i nowych baśni” (Tokarczuk 2019a), żyjemy w czarno-białym świecie, nie widzimy i nie rozumiemy tego, co pomiędzy – wszystkich odcieni szarości. Nasze szerokie kiedyś horyzonty są stłamszone i nie potrafimy już opowiadać o świecie.

Tak wiele się zmieniło od października. Olga Tokarczuk unosi się na dwóch skrajnych falach – radosnych gratulacji oraz nienawiści. Jak na to reaguje? Twierdzi, że nie ma zamiaru cofać wypowiedzianych wcześniej słów i nadal broni swoich poglądów. W dalszym ciągu będzie tworzyć oparte na czułości powieści niepoddające się żadnej formalnej klasyfikacji. Tymczasem między jednym spotkaniem a drugim zakłada we Wrocławiu fundację, przekazując na jej działalność 350 tysięcy złotych, a ponadto oddaje oficjalną replikę Medalu Nobel Prize na licytację 28. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Świat staje się lepszy.

Literatura

- Bugajski L., 2019, *Koronacja*, „Wprost”, nr 42.
- Cieślak J., 2019, *Nobel łagodzi obyczaje*, „Rzeczpospolita”, nr 238.
- Ciszek P., 2019, *Tokarczuk podbiła sprzedaz książek. Efekt Nagrody Nobla*, <https://www.money.pl/gospodarka/tokarczuk-podbiła-sprzedaz-ksiazek-efekt-nagrody-nobla-6457955948660353a.html> [dostęp: 20.12.2019].
- Fliszevska O., 2005, *Przestrzeń w twórczości Olgi Tokarczuk*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica”, t. 7.
- Holland A., 2019, *Niech ten Nobel da nam kopal*, „Wprost”, nr 42.
- Karowska B., 2011, *Czesław Miłosz i jego anglojęzyczni czytelnicy*, „Ruch Literacki”, nr 3.
- Kąkiel M., 2019, *Biegnę, myślę, rozumiem*, „Przegląd”, nr 42.
- Komaiszko S., 2019, *Staram się nie marnować papieru*, „Wprost”, nr 42.
- Kube M., 2018, *Tokarczuk z Bookerem*, „Rzeczpospolita”, nr 119.
- Milkowski T., 2018, *„Bieguni” albo furtka ocalenia*, „Dziennik Trybuna”, nr 113.
- Sobolewska J., 2019, *Noblowskie przestanie Tokarczuk będzie miało długie życie*, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/1935146,1,noblowskie-przeslanie-tokarczuk-będzie-miało-długie-życie.read> [dostęp: 20.12.2019].
- Tokarczuk O., 1997, *Kwestia postrzegania*, rozm. przepr. Koss A., „Kwartalnik Literacki”, nr 2.
- Tokarczuk O., 2007, *Bieguni*, Kraków.
- Tokarczuk O., 2014, *Historię trzeba opowiadać na nowo*, rozm. przepr. Nogaś M., „Tygodnik Powszechny”, nr 21.
- Tokarczuk O., 2019a, *Literatura jest zbudowana na czułości. Mowa noblowska Olgi Tokarczuk*, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/1934932,1,literatura-jest-zbudowana-na-czulosci-mowa-noblowska-olgi-tokarczuk.read> [dostęp: 20.12.2019].
- Tokarczuk O., 2019b, *Nawet moje włosy są już polityczne*, rozm. przepr. Nogaś M., „Gazeta Wyborcza”, nr 285.
- Walas T. i in., 2016, *Szyborska prywatna i kłopotliwa*, „Nowa Dekada Krakowska”, nr 6.
- Wanat E., 2019, *Oni przeminą. Ona zostanie*, „Wprost”, nr 42.
- Wolny-Hamkało A., 2019, *Nobel i loteryjka*, „Przegląd”, nr 42.
- Wroński P., 2019, *Tokarczuk, Sasin i dźwięk peknącego dzbana*, <https://wyborcza.pl/7,75398,25506877,tokarczuk-sasin-i-dzwiek-peknietego-dzbana.html> [dostęp: 20.12.2019].

Wyka M., 2016, *Szyborska wtedy i dziś*, „Nowa Dekada Krakowska”, nr 6.

Żelazińska A., 2019, *Czy sejm uhonoruje Olgę Tokarczuk? Posłowie się spierają*, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/1936330,1,czy-sejm-uhonoruje-olge-tokarczuk-poslowie-sie-spieraja.read> [dostęp: 20.12.2019].

Sandra Habrych – mgr, Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Katowice, Polska.

Absolwentka filologii polskiej. W 2017 roku obroniła pracę magisterską, której celem było psychoanalityczne ujęcie powieści z obszaru popkultury. W kręgu jej zainteresowań badawczych znajdują się psychoanaliza, seksuologia i psychologia rozwoju.

Kontakt: sandra.habrych@gmail.com